



Wielki Post

jest czasem przemiany
i nawrócenia

Wszystkie nabożeństwa Wielkiego Postu skłaniają nas do rewizji życia i stanięcia w prawdzie przed Bogiem. Dobra spowiedź wielkanocna, jako owoc przemyślenia i modlitwy otwiera nasze dusze na łaskę Ducha Świętego, płynącą z tajemnicy Zmartwychwstania Jezusa i na radość wielkanocną.

Spowiedź z grzechów przed kapłanem, jako zbawienne oskarżenie siebie jest istotnym elementem sakramentu pokuty i pojednania. Spowiedź jest swego rodzaju wyznaniem – uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka. Dobra spowiedź przynosi duszy upragniony pokój serca, płynący ze świadomości pojednania z Bogiem i otrzymania upragnionego przebaczenia. Taki pokój napełnił serce Maryi Magdaleny, gdy usłyszała słowa Jezusa: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała” (Łk 7, 47). †

Czy spowiedź może
być dobra lub zła?

Aby spowiedź była dobra powinna być dopełniona w taki sposób, by spodobała się Bogu, by była przez Niego przyjęta i przywróciła nas do stanu łaski uświęcającej. Prawdziwe pojednanie między skłóconymi osobami i powrót do szczerych relacji po konflikcie może być ilustracją dobrej spowiedzi. Ludzkie pojednanie zakłada przemyślenie, uznanie swojego błędu, szczere przeproszenie i chęć unikania tego, co krzywdzi i odpycha drugiego człowieka od nas. Wzajemne przeproszenie powinno być przyjęte. Próba pojednania, pozbawiona tych elementów, a w dodatku zawierająca wzajemne oskarżanie się – nie powiodłaby się, a mogłaby doprowadzić do pogłębienia konfliktu i jeszcze bardziej zaszkodziłaby dalszym relacjom. Taką próbę pojednania należałoby nazwać złą.

Co dotyczy naszych relacji z Panem Bogiem, to dobrze wiemy, że On jest święty i nieomylny, i nie ma za co nas przepraszać, natomiast my jesteśmy niedoskonalimi i słabymi, i zawsze mamy za co Pana Boga przepraszać. Szczerość i otwartość ze strony Pana Boga jest wiecznie aktualna, więc nam jedynie należy zadbać o to, aby z naszej strony było rozumowanie, szczere uznanie swoich błędów, szczere przeproszenie i chęć unikania tego, co krzywdzi Pana Boga i oddala nas od Niego. Wtedy spowiedź będzie dobra. Natomiast dokonana bezdusznie, bez namysłu, bez uświadomienia i szczerego wyznania swoich grzechów, nieszczerza spowiedź bez pragnienia, aby nie skrzywdzić Boga w przyszłości – jeszcze bardziej zepsuje relacje z Nim. Taką spowiedź należałoby nazwać złą.

Katechizm Kościoła

o warunkach dobrej spowiedzi

W trosce o nasze zdrowie duchowe i wieczne zbawienie Kościół krótko określił warunki sakramentu pokuty i pojednania:

- **1. Rachunek sumienia;**
- **2. Żal za grzechy;**
- **3. Mocne postanowienie poprawy;**
- **4. Szczera spowiedź;**
- **5. Zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu.**

Te tak zwane akty penitenta są konieczne, aby spowiedź przyniosła „błogi plon sprawiedliwości” (Hbr 12, 11).

Tradycyjnie w naszym leksykonie religijnym sakrament pokuty i pojednania nazywamy spowiedzią. Wynika to z tego, że właśnie na wyznanie grzechów zwracamy najwięcej uwagi, ponieważ stanięcie w prawdzie przed kapłanem i przyznanie się do winy jest trudnym zadaniem. Bez wątpienia samo przyznanie się do grzechu i wyznanie go jest bardzo ważne i konieczne dla otrzymania przebaczenia. Najważniejszym jednak jest żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy. Katechizm Kościoła mówi: „Wśród aktów penitenta żal za grzechy zajmuje pierwsze miejsce. Jest to «ból duszy i zniechęcenie popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości»” (KKK 1451).

Więc odwrócenie się od grzechu z postanowieniem nie wracać więcej do niego jest najważniejsze i to czyni naszą spowiedź miłą Panu Bogu. Bóg przyjmuje takie szczere przeproszenie i wtedy następuje pojednanie. Natomiast, aby obudzić skrupę w sercu, potrzebna jest modlitwa przed spowiedzią i rachunek sumienia, który pomoże uświadomić swój grzech i jego niszczące skutki. Niestety, niektórzy przystępują do spowiedzi bez przygotowania, bez uprzedniej modlitwy i rachunku sumienia, myśląc w swoim sercu: „Jakie tam mam grzechy?”. Nie uświadamiają sobie, że czasem mają na sumieniu grzechy ciężkie, a nawet bardzo ciężkie, lecz ich nie widzą, a najgorzej jest to, że nie chcą widzieć! Nie uczestniczą w rekolekcjach i nie czytają rachunku sumienia z modlitewnika przed spowiedzią. Takie zawinione przebywanie w zaślepieniu jest nadzwyczaj niebezpieczne! Człowiek może latami bezdusznie przystępować do spowiedzi, będąc w stanie grzechu śmiertelnego, a może nawet tak umrzeć...

Zacheusz, Maria Magdalena,

Piotr a Judasz

Ewangelia przekazuje zarówno pozytywne, jak i negatywne przykłady próby pojednania człowieka z Bogiem.

Zacheusz, który nieprawnie wzbogacił się dzięki swojej pozycji zwierzchnika celników, w czasie zetknięcia się z Jezusem, żałuje i wyraża zdecydowaną wolę poprawy życia: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice” (Łk 19, 8). Prawdziwe nawrócenie zawiera w sobie wolę zadośćuczynienia – przeproszenie i kompensację osobie pokrzywdzonej. Jego pokuta została przyjęta. Na to Jezus rzekł do niego: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu” (Łk 19, 9). Maria Magdalena przyznała się do swoich przewinień na oczach wielu ludzi, gdy łzami oblała stopy Jezusa i swymi włosami je otarła. Jej szczery żal został przyjęty przez Boga. Chrystus rzekł do niej: „Twoje grzechy są odpuszczone” (Łk 7, 48). Dobra spowiedź potrzebuje odwagi i szczerości. Było by swego

rodzaju głupotą kusić Pana Boga obłudną i kłamliwą spowiedzią.

Także i Piotr Apostoł, który w chwili rozpacz i lęku z powodu aresztu i znieważania Jezusa zaparł się Go, lecz słysząc pianie koguta przejął się głęboką skruchą. „A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniął Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: «Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał” (Łk 22, 61-62).

Jego pokuta została przyjęta, ponieważ jego skrucha była połączona z głęboką pokorą. Po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus zapewnił Piotra, że jego grzech został wybaczony.

Judasz, gdy uświadomił, że został wykorzystany do pomocy w schwytaniu Jezusa i stał się uczestnikiem zabójstwa Mesjasza, także żałował swojej zdrady. „Powiedział: «Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną». [...] Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się” (Mt 27, 4-5). Judasz żałuje i wyznaje swój grzech, natomiast w jego spowiedzi zabrakło pokory Piotra i odwagi Magdaleny, aby wrócić do Chrystusa i prosić o przebaczenie.

Niech nasza spowiedź wielkanocna będzie pozbawiona pychy, obłudy, kłamstwa i chciwości. Niech nasza skrucha, wyznanie grzechów i postanowienie zadośćuczynić materialnie tym, komu jesteśmy dłużni, będą szczere, skierowane ku Bogu i niech będą przez Pana Boga przyjęte. Abyśmy słowa kapłańskiego rozgrzeszenia „Ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” usłyszeli jako słowa samego Boga.